

ZAKOPANY TALENT

(Spotkanie popielgrzymkowe Kielce 2012-09-01)

Czcigodni Bracia kapłani, Alumni, Siostry Zakonne
Ukochani Pielgrzymi

Chciałem podczas dzisiejszego spotkania pomedytować o talentach. Do tego skłania nas przed chwilą przeczytana perykopa Ewangelii.

Panuje tam gorączkowa atmosfera. Pan udaje się w drogę i wzywa swoje sługi. Droga jest niebezpieczna i niepewna. Można z niej nie wrócić, dlatego przekazuje im swój majątek. Słudzy wracają z pożegnania. Jeden niesie pięć talentów, drugi dwa, a trzeci jeden. Nie mają pretensji do Pana, że nie otrzymali równo, gdyż każdy otrzymał zgodnie ze swoimi zdolnościami. Przecież majątek nie był ich. To była własność pana. Mogli nic nie otrzymać. W każdym razie wracają bez pretensji.

W tym momencie zaczęła się historia talentów przekazanych przez pana. Dwaj słudzy z radością zabrali talenty i zatroszczyli się jak o własne mienie. Pomnożyli drugi raz tyle. Nie liczyli na to, że pan nie wróci. Trzeci natomiast bierze łopatę i chowa talent w ziemi na rogu domu. Nikt mu tam nie ukradnie. Gdy trzeba będzie, wykopie i odda. Nie zależy mu na talentach. Nie zależy mu na panu. Pan wrócił i zażądał rozrachunku. Pochwalił tych, którzy zadbali o pomnożenie mienia. Potępił i wypędził tego, który talent zakopał.

Kiedy tak słucham tej przypowieści zapytuję, co chce mi dziś Chrystus przekazać tym tak wspaniałym sposobem nauczania?

- Pierwsza prawda - Bóg jest gospodarzem, który daje swoje talenty. Talenty są Jego, więc może z nimi zrobić, co zechce. Może mnie nimi obdarować, lub nie.
- Druga prawda - nie wszyscy otrzymują jednakowo. Każdy otrzymuje według własnych możliwości. U Boga nie ma matematycznej równości. Tam nic nie pomoże strajk, ani protest, ani obrażanie się. To człowiek tylko sądzi, że powinien mieć tyle samo jeden, co i drugi. Staliśmy się socjalistami ze wskazaniem na siebie samego. U Boga każdy otrzymuje sprawiedliwie.
- Trzecia prawda - z darami należy współpracować, pomnażać je. Z darów należy się rozliczyć, wcześniej, czy później. Inaczej mówiąc dar nie jest moją własnością, daną tylko i wyłącznie dla mnie, na mój indywidualny użytek. Dar jest własnością Pana.
- Czwarta prawda - rozrachunek jest tragiczny dla tego, który zakopał talent. Pan go nazwał gnuśnym i złym. Wypędził go sprzed swego oblicza na zawsze.

Staję, Panie, przed Twoim obliczem i głęboko zastanawiam się nad losem tego, który zakopał talent, nad zakopanym talentem.

Pytam, co z moim talentem wiary. Otrzymałem go. Otrzymałem go od Boga, poprzez rodziców, poprzez katechetę, poprzez Kościół. Talent ten można rozwinąć, współpracować z nim, pomnożyć go wielokrotnie. Znamy przecież Ojca Kolbe. Znamy bliżej ks. Jerzego Popiełuszkę, patrzmy na Jana Pawła II. To za wysoko, powie ktoś. Zechciej popatrzeć na babcię. Nie doczekała się powrotu swego ojca oficera z Katynia. Czekala długo. Do dziś mordercy uważają się za bohaterów. Potem była obywatelką niższej klasy, bo ojciec był wrogiem Rosji. Jest osobą wykształconą. Umie wiele. Ma dużo mądrości. Jest co niedziela w kościele i mówi różaniec.

Panie, ja też otrzymałem talent wiary. Moi koledzy też, moi uczniowie, których przygotowywałem do pierwszej komunii św. Wydaje mi się, że niektórzy zakopali talent wiary. Zakopali i zapomnieli. Dziś zajmują się pomnażaniem pieniędzy. Wiary nie można zdeponować w banku na negocjowany procent. Jeden powiedział, że go nie interesują bajki czasu młodości.

Drugi ma ten sam wymiar wiary, jaki otrzymał na chrzcie św. i podczas pierwszej Komunii św. Bardzo śmiesznie wygląda. Intelktualnie rozwinął się bardzo. Ma stopnie naukowe, wykonuje piękne projekty, a w dziedzinie wiary jest przedszkolakiem. Powtarza zabobony, przypisuje Kościołowi nieprawdopodobne rzeczy. Martwi mnie, Panie, historia zakopanego talentu wiary.

Przeczytałem niedawno o Magdzie Umer, wspaniałej piosenkarce, zdolnej aktorce, niecodziennej reżyser. Podziwiana przez kolegów i koleżanki. Urodzona w domu ateistycznym. Taką duszę niesie przez życie. Miała wiele przyjaciół. Autor książki pisze: „Jest jeszcze Ktoś, chyba najbliższy do Kogo Magda nieśmiało próbuje się zbliżyć od lat: Bóg, z którym, jak sama mówi, ma relacje niereligijne. Z nikim nie rozmawia tak często, jak z Nim. Sama mówi: „Bardzo pragnę, aby Był, ale nie jestem osobą religijną. Próbowałam, interesowałam się różnymi religiami, ale nie potrafię oprawić w ramy czegoś, co nie ma długości i szerokości. Nie mówiąc już o głębokości. Mam przecucie, że ktoś mi założył bezpośrednie połączenie. Dzwonię rzadko, by nie zawracać głowy i nie zajmować linii. Zawsze jest sygnał, ale czasami Nikt nie podnosi słuchawki. Wtedy ogarnia mnie czarna rozpacz”. Maryjo! Przedstawiamy Ci zrozpaczone Magdy, Janów, Kazimierzy, Robertów.

Co z moim talentem człowieczeństwa? Wychowano mnie. Rodzice przekazali mi to, co potrafili. Doszedłem do używania rozumu. Nauczyciele zakończyli już swoje oddziaływanie. Moje człowieczeństwo pozostaje w moich rękach. Otrzymałem talent człowieczeństwa. Czy przypadkiem nie został zakopany? Co myśleć o młodym człowieku, który na przystanku autobusowym bije do nieprzytomności, tak dla draki, pierwszego lepszego człowieka? Co z ojcem, od którego uciekają dzieci, jak od tyrana? Co z jego talentem ojcostwa? Co z matką, która opuszcza swe dzieci dla drugiego, a potem trzeciego mężczyzny? Co z jej talentem macierzyństwa? Co myśleć o człowieku z podwójną twarzą? Jedną twarz ma dla swego domu, dla najbliższych, a drugą oficjalną w pracy. Ludzie zamaskowani, bez wyrazu. Boję się, Panie, czy nie zakopałem talentu mojego człowieczeństwa. Tyle pięknych wspaniałych ludzi, ludzi z charakterem, o otwartych sercach, rosnących gigantów ludzkich. Jakżeż warto jeszcze wykopać zakopany talent. Jeszcze nie jest za późno.

Otrzymaliśmy talent wolności i niepodległości. Dziś 73 rocznica wybuchu II wojny światowej. Wczoraj minęła 32 rocznica umów sierpniowych i powstania Solidarności. Solidarność przywróciła Polsce wolność bez używania przemocy. Z Polski wycofały się wojska rosyjskie. Z sejmu wyniesiono sztandar PZPR. Mamy suwerenność. To wielki talent. Nie możemy go zakopać. Nie możemy go sprzedać Palikotowi, ani liberałom z PO czy Unii Europejskiej

Polakowi nigdy nie przeszkadzało zestawienie ołtarza z parlamentem, przysięgi z powołaniem się na Boga, pokoju biurowego czy sali szpitalnej z wiszącym tam krzyżem. Polak nigdy nie widział sprzeczności między katechizmem a salą szkolną. Konsekwentnie Polak się nie dziwił i nie dziwi, gdy zobaczy habit zakonny w zakładzie ludzi upośledzonych, ani gdy zobaczy sutannę w środowisku wojskowym i w policji.

Serca Polaków musimy zagospodarować patriotyzmem. To wartość, o którą dziś błaga nas wszystkich niepodległa Rzeczpospolita. Nie dajmy się zwieść, że patriotyzm już się przeżył. Kto tak myśli, już przesądził o niepodległości, już ją sprzedał, bo suwerenność można stracić także na polu ekonomicznym i kulturowym. Nie pozwólmy się przekonać, że wyrzucenie z programu lektur o polskich powstaniach i II wojnie światowej pozwoli naszej młodzieży na rozwinięcie skrzydeł. Bez dziedzictwa przeszłości nie wychowamy patriotów.

Panie zadumałem się nad zakopany talentem. Jest nad czym. Przecież od tego zależy moja wieczność. Proszę Cię Panie daj mi mądrość. Ona mnie obroni przed błędem lekceważenia Twoich darów. Przed zakopywaniem Twoich talentów. Amen.